



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 22 marca 1934.

Nr. 9

Co sadzić i siać na wiosnę?

Aczkolwiek nader dziś ciężkie są warunki pracy i życia rolnika, żadną miarą nie wolno opuszczać rąk i oddawać się beznadziejności. Trzeba mimo wszystko radzić i zabiegać na wszystkie strony, jakby się tej dzisiejszej biedzie jak najbardziej przeciwstawiać i ją możliwie pokonywać. To też w momencie zbliżającego się przedwiośnia stawia przed nami pytanie, co siać i sadzić, żeby jednak z tego mieć choć jaki taki pożytek.

Układając plan zasiewów wiosennych, winien rolnik wziąć pod uwagę, że przedewszystkiem nie wszystkie ziemiopłody jednakowo spadły w cenę, że wśród nich są jednak i takie, których uprawa i przy dzisiejszych cenach może się jeszcze opłacić, jak np. pszenica jara, groch, buraki cukrowe, a także proso, tataraka, fasola, mak itp., a pozątem, że, o ile jedne ziemiopłody ze względów gospodarczych musi uprawiać stale, bez względu na ich cenę rynkową, to co do wyboru innych ma dużo swobody i może zmniejszyć uprawę roślin najmniej cennych na rzecz tych, które uzyskują na rynku jeszcze stosunkowo lepsze ceny.

Ziemniaki oczywiście rolnik sadzić zawsze będzie, bo są one nietylko kręgosłupem zmianowania i utrzymują rolę w sprawnym stanie, ale zarazem też stanowią podstawę wyżywienia rolnika i jego rodziny oraz utrzymania inwentarza.

Tylko, że tu jest rzeczą bardzo ważną zwrócić uwagę, na ich wartość nasienną. Jeśli ktoś nie ma pewnych zdrowych sadzonek — to niech dwa kwintale owych niepewnych sprzeda, a kupi za nie choć tylko jeden kwintal zdrowych i plennych. Choćby je pokrajał na kilka części, to i wtedy zarobi, bo plon będzie większy.

Drugą rośliną, należąca do okopowych, którą specjalnie poleca się, to marchew pastewna. Stanowczo za mało się jej uprawia! Na najlżej-

szych ziemiach — trochę nawet przysapkowatych — marchew daje plony zupełnie zadawalniające, a przytem stanowi paszę dla wszelkiego rodzaju inwentarza i starych i młodych nadzwyczaj zdrową.

Bezmała na samej marchwi z dodatkiem siana można konie i źrebaki przez zimę utrzymać — i krowy mleczne chętnie ją spożywają i starsze prosiaki na samej marchwi mogą wyżyć — a gęsi to na marchwi można utuczyć. Cała sztuka przy uprawie marchwi, to nie dopuścić chwastów, bo marchew z początku wolno rośnie i chwast ją ogarnia. Za posypanie popiołem, a potem podlanie gnojówką doskonale się odwdzięcza.

W kolejności zmianowania płodów sieje gospodarz po ziemniakach zazwyczaj trochę jęczmienia i owsa, mieszanki na zielonkę, saradeli na ziarno; na lepszych glebach, gdzie on się rodzi, pozątem jeszcze tatarkę, proso, fasolę, len; gdzie indziej sieją też gospodarze rośliny oleiste — mak, rzepak i rzepik letni, gorczycę i pozątem wykę i peluszkę, a na ziemiach zupełnie lekkich — łubin.

Jeżeli przy obecnych niskich cenach np. na jęczmień, owies, peluszkę, wykę i t. p. rolnik ograniczył ich uprawę tylko do rozmiarów swych własnych potrzeb, to postąpił rozsądnie. Rośliną, która zasługuje na specjalną uwagę, jest **groch**, którego cena w ciągu ostatnich 3 lat nie uległa właściwie niższe, a zbyt zarówno na rynku krajowym, jak też i na wywóz nie napotyka na większe trudności. Szczególnie dotyczy to odmiany **Wiktorja**, która stale notowana jest w Warszawie, na poziomie około 30 zł za 100 kg. za towar wyborowy. Groch oczywiście siać należy tylko na glebach, gdzie się groch udaje. Taksamo opłaca się siać **fasolę**. Ziarno fasoli białej notowane jest w handlu około 28 zł za 100 kg.

W latach powojennych wielu rolników zarzucało uprawę dwóch roślin tataraki i prosa.

Tatarka wprawdzie czasami zawodzi, w dodatku silnie wyczerpuje glebę ze składników pokarmowych, ale przy cenie obecnej ok. 20 zł wtedy, gdy za jęczmień trudno uzyskać 12 zł, a za owies 9 zł, nie należy tej rośliny tak już zupełnie się wyrzekać.

Proso wymaga dobrej, zasobnej gleby. Przypada w zmianowaniu po okopowych i potrzebuje starannego pielienia. Wymaga dużej ilości składników pokarmowych w glebie, to też dla wykształcenia dużych kiści o dorodnym ziarnie niezbędne byłoby nawożenie prosa superfosfatem i potasem. Kto chce, by w normach żywienia nie zabrakło białka, niech sieje boby i wogóle mieszanki strączkowe. Tym sposobem będzie miał własne **pasze treściwe**, które przy bardzo skromnym zakupie otrąb pozwolą mu dociągnąć do owych norm racjonalnego żywienia. A poza tem toć z tych roślin układa się **mieszanka na zieloną paszę**. Zaden owies czy jęczmień tego nie zastąpi — bo te rośliny chwytają darmowy azot z powietrza i tworzą ową żyzną, posilną paszę przy letnim żywieniu inwentarza.

Po wszelkich grochach, wykach, bobach — o ile tylko rosły zwarto i perzu nie dopuściły, **ozimna pewna**. Więc dwie korzyści, raz dobra pasza, a z niej mleko — a potem spokojna głowa, że proszków nie potrzeba kupować pod ozimną. I jeszcze jeden dodatkowy zysk, że gnój przy żywieniu bydła — czy to mieszanką roślin groszkowych na zielono — czy sianem, z nich sporządzonym, jest lepszy, żyźniejszy niż po słomie i zwykłym sianie.

Warto jeszcze wspomnieć o cykorji na paszę. Z 4 prętów kwadratowych cykorja daje w liściach ilość paszy zielonej, wystarczającej na przeżycie 1 dorosłej sztuki trzody chlewnej od lipca do późnej jesieni. Od lipca rozpoczyna się obrywanie bocznych liści z pozostawieniem sercowych i trwa aż do jesienno-kopania korzeni. Cykorja z zewnętrznego wyglądu korzeni i liści jest bardzo podobna do buraka cukrowego. Uprawiamy ją zupełnie tak samo. Również wymaga podobnego nawożenia pomocniczego nawozami sztucznymi. Mniej wymagalna jest co do gleby, mniej podlega szkodnikom oraz lepiej znosi suszę. Liście nadają się na paszę dla bydła, a zwłaszcza trzody chlewnej. Zawierają one pewien pierwiastek gorzkawy, który działa zdrowotnie; stwierdzonem zostało przez praktykę, iż trzoda chlewna, żywiona liśćmi cykorji, jest odporniejsza przeciwko czerwonce. Korzenie cykorji kopcuje się jak buraki i używa się na paszę zimową dla bydła i trzody chlewnej.

Wywóz trzody do Czechosłowacji.

Zawarty niedawno z Czechosłowacją traktat handlowy przewiduje kontyngent wywozowy dla trzody chlewnej z Polski. Kontyngent ten obejmuje 10.000 sztuk trzody w stanie żywym od 130 kg. wagi oraz 5000 kwintali trzody w stanie bitym rocznie. Poza tem w traktacie przewidziany jest kontyngent wywozu do Czechosłowacji 4.000 sztuk owiec rocznie.

Podział tych kontyngentów pomiędzy polskich eksporterów ma być dokonany za pośrednictwem czechosłowackiego syndykatu hodowlanego.

O uprawie roli na wiosnę.

Przy uprawie roli winniśmy dążyć do wytworzenia w niej warunków, najbardziej sprzyjających rozwojowi i dojrzewaniu rośliny. Plon zależy od bardzo wielu rozmaitych czynników, a jednym z głównych jest wilgoć, bez której żadna roślina obyć się nie może.

Ilość opadów wiosennych i letnich w lata normalne, jak dowodzą ścisłe obliczenia, nie może wystarczyć ku osiągnięciu nawet średniego urodzaju, musimy więc starać się o zachowanie możliwie dużej ilości wilgoci z opadów jesiennych i zimowych.

Każdy rolnik wie dobrze z własnej obserwacji, jak szybko rola obsycha na wiosnę, gdy tylko przyjdą suche wiatry, a słońce dobrze przygrzewa. Widać wtedy wyraźnie, jak nad polami unosi się para wodna, nie zdajemy jednak sobie sprawy z wynikających stąd olbrzymich strat nie tylko w ciągu całego dnia, lecz każdej godziny.

Dla powstrzymania parowania roli najlepiej byłoby przykryć ją warstwą nieprzepuszczalną, która chroniłaby ją od chciwych wilgoci wiatrów. Jest on jednak w naszych warunkach nie do pomyślenia.

Musimy więc przeciwdziałać silnemu parowaniu w sposób inny, nadając powierzchni roli budowę, mogącą zabezpieczyć od wysychania warstwę, położoną niżej. Cel ten osiągniemy przez przerwanie drobnych kanalików, znajdujących się w ziemi, tak zwanych naczynek włoskowatych, którymi woda przesiąka do góry, co możemy skutecznie przez podcięcie powierzchni roli, względnie jej spulchnienie. Wierzchnia warstwa, nie mająca wtedy dopływu wilgoci od dołu, szybko wprawdzie wysycha, lecz tworzy osłonę, ochraniając wilgoć, znajdującą się niżej.

Im wcześniej na wiosnę okryjemy w ten sposób rolę, tem więcej zachowamy wilgoci zimowej i na czas dłuższy zabezpieczymy jej dostatek na potrzeby roślin uprawnych.

Przez wczesne spuchnięcie warstwy wierzchniej przeciwdziałamy nie tylko stratom wilgoci, lecz jednocześnie pobudzamy do życia rolę.

Rola, nie zawierająca brył, pecyn ani większych dziur, a składająca się z drobnych gruzelków, jak tego dowiodły doświadczenia, jest nie tylko najbardziej odpowiednią dla rozwoju pożytecznych drobnoustrojów, ale ponadto doskonale utrzymuje wilgoć. Walec także odgrywa ważną rolę przy uprawie roli, krusząc grudy, przyciskając ziemię i zapobiegając tym sposobem ulatnianiu się wilgoci.

Sadzić okopowe.

Doświadczenia nauczyły nas, że obsiewanie większości pola przez rośliny kłosowe w dobie obecnej nie jest korzystne.

Niskie ceny wszystkich zbóż bez wyjątku, łatwość zbycia, a co zatem idzie rozproszkowanie uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy, zmuszają do zwrócenia baczniejszej uwagi na rośliny okopowe.

Częstokroć się zdarza, że w parę miesięcy po zbiorach rolnik nie posiada już odpowiedniej ilości zboża nie tylko na sprzedaż, ale nawet na własne potrzeby, a przyczyną tego jest właśnie ta łatwość zbycia.

Z doświadczenia wiemy, że większość rolników, na wszelkie potrzeby wywozi do miasta w drobnych partjach zboże, a uzyskane pieniądze za ten drobiazg nie zawsze wystarczają na zakup zamierzonych rzeczy. I tak po kilku targach stodoła świeci pustkami, spichlerz także, a potrzeb coniemiarza. Lecz mało, że pustki w stodole i w spichrze, ale inwentarz też stoi w oborze, oczekując na strawę. Co mu dać? Słomę z odmłotu. Bo przecież sianem i koniczyną też „szastać” nie można, gdyż przeważnie jest ich mało. Więc, jak wybrnąć z przykłej sytuacji?

Sprawę rozwiązują rośliny okopowe. Dzięki roślinom okopowym jesteśmy w stanie wyżywić większą ilość inwentarza, przez nie otrzymujemy zwiększenie mleczości krów, one sprawiają, że koni roboczych nie musimy żywić w czasie zimy ziarnem, bowiem siewka z koniczyna i kartofle wystarczają w zupełności. Dzięki również okopo-

wym, a ściślej kartoflom, jesteśmy w stanie utuczyć świniaka co pewien czas, ze sprzedaży którego otrzymujemy jednorazowo większą sumę, a która to suma pozwala nam na zakup poważniejszej rzeczy do gospodarstwa, zapłacenie ciężarów publicznych i t. d.

Rośliny okopowe, aczkolwiek wymagają lepszych pól, lepszego nawożenia, większego nakładu pracy, to jednak w czasach obecnych poniesione trudy wynagradzają całkowicie.

Wskutek późniejszego dojrzewania oraz braku kupca na nie rośliny okopowe pozostają do dyspozycji rolnika cały rok, zapewniając mu pokarm dla inwentarza, a odpowiednio przyrządzony stanowią doskonały pokarm dla niego samego J. C. (R.A.P.)

Odstraszanie wron od zasiewów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zasiewy ozime i jare są dość często uszkodzane przez wrony. Przeciw tym szkodnikom zabezpieczają się rolnicy na różne sposoby.

W pismach rolniczych czytamy opis następującego środka, odstraszającego rzekomo wrony od pól, zasianych ich ulubionymi roślinami.

Należy zastrzelić wronę, pociąć ją na jak najdrobniejsze kawałki i rozrzucić je na zasianym polu. Stada wron, zlatujące się na obsiany łąn, zniżają się na 20—30 metrów nad ziemią, a poczawszy zapach „krewniaczki“, odlatują dalej. Zabieg ten wystarcza na 3—4 tygodnie, zależnie od pogody, poczem należy go ewentualnie powtórzyć.

Wrony są właściwie ptakami pożytecznymi, dlatego też nie należy się zbyt gorąco zabierać do ich tępienia, a raczej należy ograniczać się do odstraszania ich od zasiewów.

Próby odmładzania zwierząt.

Polskie instytucje naukowe podjęły próby w dziedzinie odmładzania organizmów zwierząt, co może mieć duże znaczenie praktyczne w hodowli rolniczej.

Kierownictwo Zakładu weterynaryjnego uniwersytetu warszawskiego prowadzi wstępne studia nad hormonami (substancje chemiczne, wydzielane bezpośrednio do krwi i regulujące czynność innych narządów) poszczególnych zwierząt. Znany przyrodnik polski, rektor uniwersytetu poznańskiego, prof. Runge, przeprowadził szereg doświadczeń nad odmładzaniem koni.

Do Polski przybyć ma prof. wet. w Rydze S. Lebediew celem wygłoszenia odczytu o wykrytym przez niego sposobie odmładzania zwierząt. Odkrył on specjalny sposób zastrzyków do krwi obiegu, powodujących regenerację zestarzałych organizmów.

21 milj. zł. wynoszą układy konwersyjne w rolnictwie.

Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego na ostatnim posiedzeniu rozpatrzył i zatwierdził owych 723 układów konwersyjnych w rolnictwie na łączną sumę 1.023.047 zł.

Dotychczas zatwierdził Bank Akceptacyjny ogółem około 10.000 układów konwersyjnych w rolnictwie na sumę 26 milionów zł.

Co każdy rolnik wiedzieć powinien?

Rząd, chcąc przyjść rolnikom z pomocą i ułatwić spłacenie długów, wydał cały szereg ustaw kryzysowych. Najważniejsze z nich dla drobnego rolnictwa są ustawy o urządach rozjemczych i o odroczeniu wypłat.

Każdy rolnik, który posiada długi, powinien pamiętać, że jego wierzyciel wie dobrze o tych ustawach i czeka teraz cierpliwie, aż ustawy te przestaną działać, żeby później cały dług przez komornika ściągnąć, przez co w wielu wypadkach rolnicy mogą postradać swe gospodarstwa.

Dlatego też każdy zadłużony właściciel lub dzierżawca gospodarstwa nie może ani chwili zwlekać. Niech obliczy swoje długi i uda się do Powiatowego Biura do Spraw Finansowo Rolnych, które znajduje się przy każdym starostwie.

W biurze tem poradzą mu, co ma zrobić i jak napisać wniosek do Urzędu Rozjemczego. A każdy Urząd Rozjemczy może:

1. Do lat 7 rozkładać spłatę długów prywatnych (oprócz kas komunalnych i banków), zhipotekowanych.
2. Do lat 12 długów z działów rodzinnych i spadkowych.
3. Obniżyć oprocentowanie długu do 4 i pół proc. na rok.
4. Zmniejszyć sumę długu, o ile rolnik płacił do tej pory lichwiarskie procenty, tj. więcej jak 1 zł od 100 zł miesięcznie.
5. Wstrzymać wyznaczoną przez komornika sądowego licytację gospodarstwa, zboża czy inwentarza.

Urząd Rozjemczy może rozłożyć spłatę długu, chociażby ten dług był zasądzony wyrokiem sądowym.

Za wszystko to Urząd Rozjemczy bierze opłatę tylko 1,50 zł od każdych 100 zł długu.

A gdy sprawa rolnika jest taka, że Urząd Rozjemczy nie może mu we wszystkim pomóc, wtedy Powiatowe Biuro pועzy go jak otrzymać odroczenie wypłat.

Niechże rolnik pamięta, że trzeba korzystać z tej pomocy, a idąc do powiatowego biura trzeba zabrać ze sobą poświadczenie z gminy o ilości posiadanej ziemi.

Spłata kredytów rolniczych w Banku Polskim.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża wynosiło na koniec ubiegłego miesiąca 11,3 milj. zł, a łączna suma oblięa na koniec roku ubiegłego wynosiła 21,5 milj. zł, wobec 15,5 milj. w roku poprzednim.

Wekslu rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy było w portfelu Banku Polskiego na koniec lutego — 95,5 milj. zł wobec 110,7 milj. zł na 31 grudnia 1933 r.

Konwersja oddłużeniowa rolnictwa.

Konwersja oddłużeniowa rolnictwa w Kasach Stefczyka szybko postępuje naprzód. Szczególnie sprawnie posuwa się konwersja na terenie b. Kongresówki, przeprowadzona za pośrednictwem Oddziału Warszawskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Oddział ten skierował dotychczas do Banku Akceptacyjnego 3.809 układów konwersyjnych z 239 Kas Stefczyka na ogólną sumę 1.926.000 złotych, z której to sumy Bank Akceptacyjny zatwierdził układów na 1.260.000 zł. Pozatem Oddział Warszawski ma przygotowanych 1.999 układów na 895.000 zł., które w najbliższym czasie zostaną skierowane do Banku Akceptacyjnego. Ogółem Centralna Kasa Spółek Rolniczych ma zatwierdzonych 9.049 układów na sumę 4.416.441 zł. Pod względem ilości zatwierdzonych układów Centralna Kasa stoi na pierwszym miejscu, pod względem sumy na drugim, wśród instytucji kredytowych, przeprowadzających konwersję przez Bank Akceptacyjny.



DZIAŁ KOBIECY

Czy przygotować święcone?

Pytanie to zaprzęta niejedną gospodynią w obecnych ciężkich czasach. Ale jakże smutne byłyby święta bez święconego. Więc urządzić je trzeba koniecznie, choćby dla zachowania pięknej tradycji narodowej, dla wypoczynku wreszcie pani domu i służącej — ale oszczędniej, niż po inne lata, ograniczyć się tylko do rzeczy niezbędnych podczas świąt. Nie dajmy się porwać rozrzutności, ale zabierzmy się do przygotowania święconego rozumnie, a będzie ono niedrogie.

Upieczmy ciasto, a więc placek, babę lukrowaną, mazurek, itd., mniej kosztowne, choć równie dobre.

Jeśli w lepszych czasach na stole między święconem rumienił się indyk faszerowany, prosiątko lub głowa swińska z zalotnie zatkniętą cytryną w wykrzywionych zębach, w tym roku poprzestańmy — o ile budżet na to nie pozwala — na pieczeni cielęcej lub wieprzowej, na mniejszej szynce, kilku krążkach kiełbasy i galarety.

Nie zapomnijmy jednak o ślicznych jajeczkach kolorowych, które taką wielką uciechą sprawiają naszym pociechom, a także przyczyniają się bardzo do upiększenia stołu ze święconem. (O malowaniu jaj prostymi środkami — w następnym nrze). Postawmy baranka z masła lub smalcu, krążki kiełbasy, małą szynkę lub pieczeń rumianą, babę lukrowaną i placek z rodzynkami na stole, a nie będziemy pokrzywdzeni, że mamy mniej suto święcone, niż po inne lata. Przecież nie o ilość powinno nam chodzić, ale o to, jak smakuje to święcone, przez nas pieczołowicie przygotowane, z gustem i smakiem ułożone.

Przepisy gospodarcze świąteczne.

Pieczeń barania jak sarnina.

Wziąć comber barani, zdjąć starannie tłuszcz wewnętrzny i całą tłustą skórę zewnętrzną, zalać zbieranem mlekiem i pozostawić na dobę.

Po wyjęciu umyć dokładnie w zimnej wodzie i sparzyć octem, przegotowanym z korzeniami i zostawić w nim 12 godzin. Wyjąć z octu, osuszyć ścierką, naszpikować słoniną, posmarować masłem i wstawić do gorącego pieca, podławszy roztopionem masłem. Po zarumienieniu podlać troszkę octem z marynaty i masłem z brytwanny.

Gdy już jest upieczona, podlać śmietaną, odciąć kości ostrym nożem, a sos zaprawić łyżką mąki, białym pieprzem i sokiem z cytryny. Najlepsze są do niej borówki.

Rulada cielęca.

Z 1 kg. dyszka cielęcego, oczyszczonego z kości i żył, uformować cienki płat, posolić i popieprzyć, obłożyć płatkami szynki, słoniny, ogórka oraz twardą jajecznicą z paru jaj, zwinąć w ruladę i owiązać oparzoną poprzednio szpagatem, aby się nie rozleciała. Następnie osmażyć ją na rozpalonym masle, przykryć i dusić przez godzinę na blasze, potem dopiekać w rurze przy pilnym polewaniu utworzonym sosem, w razie potrzeby podlać odrobiną wody. Podaje się na ciepło lub zimno. W pierwszym wypadku należy sos zaprawić troszką śmietany i łyżeczką mąki. Krajać dobrze przestudzoną.

Mazurek polski z owocami.

250 g. dobr. pszen. mąki rozkruszyć z 120 g. masła, dodać 1 jajko, 50 g. tartych orzechów laskowych lub migdałów, 2 łyżki cukru, trochę skórki cytrynowej oraz pół łyżeczki proszku do pieczywa; wszystko zagnieść na gładkie ciasto. O ile się nie łączy, dodać łyżkę wody. Ciasto rozwałkować dość cienko, okroić do wielkości tortownicy. Z resztek ciasta zrobić wałeczek grubości palca i otoczyć nim cały placek, poczem nakarbować go nożem, aby ładnie wyglądał. Po posmarowaniu brzegów żółtkiem upiec placek w średnio gorącym piecu na jasno-żółty kolor. Wyłożony na płytkę, nałożyć (po ostudzeniu) różnym owocem surowym lub z konserw. Oblać lukrem białym lub kolorowym n.p. pomarańcz.

Lukier pomarańczowy.

Utrzeć na tarce 1 pomarańczę i 1 cytrynę, odrzucając pestki. Do tego dodać 60 g. mialkiego cukru i ucierać wszystko aż wytworzy się gęsta, biała masa. Wreszcie, gdy cukier spulchnieje, smarować nim powierzchnię mazurka i obsuszać w ciepłej pokojowej temperaturze. (Lukier ten można użyć też do ciast lub tortów).

Znakomity mazurek świąteczny migdałowy.

Z 1 i pół funta mąki, 1 funt masła, pół funta cukru, 4 żółtka, 1 całe jaje, pół paczka proszku do pieczenia wyrobić ciasto i upiec placek, grubości jak na zwyczajny mazurek. Zrobić masę z pół funta migdałów, zmielonych słodkich, pół funta cukru, soku z 1 cytryny, 2 białek, trochę wody. Masę zagotować lekko, aby nie była zbyt rzadka i po posmarowaniu placka łatwo zaschła. Potem osobno zrobić marmeladę z jabłek (gęstą) i zaschnięty mazurek wierzchem posmarować. Wynieść na chłód, ażeby obeschło.

Tort kakaowy.

60 g. masła utrzeć na pianę, dodać 30 g. kakao i 150 g. cukru, 2 żółtka i 4 łyżki mleka; w końcu pianę z białek i 200 g. mąki na przemian. Mąkę zmieszać z łyżeczką proszku do pieczywa. Upieczony tort przekroić, napęlić marmeladą, wierzch zwilżyć syropem i posypać tartą czekoladą.

Babka z kruchego ciasta z kremem żółtkowym.

Zrobić ciasto kruche z 1 filiżanki mąki, 2 łyżek młodego masła, 1 żółtka i 2 łyżek cukru — pudru. Wyłożyć tem ciastem cienko płaską formę. 5 żółtek uwiercić do białości z 5 łyżkami cukru — pudru, dodać filiżankę dobrej kwaśnej śmietany, 3 łyżki mąki, pół laski wanilii drobno utłuczonej i przesianej i pianę sztywno ubitą z 5 białek, włożyć tę masę w środek wylepionej ciastem formy, przykryć ją ciastem i upiec w niezbyt gorącym piecu.

Ciasto drożdżowe

będzie o wiele żółciejsze, gdy do żółtek wsypie się sól, przeznaczoną do ciasta i z nią razem żółtka się wbija.

Jeśli pieczeń

mimo długiego pieczenia i częstego podlewania jest twardą — należy dolać kilka łyżek octu — a w krótkim czasie mięso stanie się kruche.

Pielęgnowanie roślin.

Jeśli korona u mirtu jest za duża — można pędy jej w nadchodzącej wiosnie uciąć — tak że na jesień korona będzie ładnie pękata. Mirt potrzebuje mieszaniny ziemi, składającej się z dobrze przemiezwionej, kompostowej ziemi i piasku.

Stwardniałe rękawiczki skórkowe

można zmiękczyć przez wygniatanie w oleju rycynowym.

Przetłuszczone kapelusze męskie.

Tłuste plamy wywabia się z kapeluszy męskich amonjakiem z wodą lub mieszaniną z 2 łyżek amonjaku, tyleż spirytusu i łyżeczki soli kuchennej.